



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 lutego 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Szanciło (przewodniczący)

SSN Jacek Grela

SSN Kamil Zaradkiewicz (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa K. W.

przeciwko J. M.

o ochronę dóbr osobistych,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 17 lutego 2023 r.

w Izbie Cywilnej w Warszawie,

skargi kasacyjnej pozwanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu

z 30 maja 2019 r., sygn. akt I ACa 857/18,

**uchyla zaskarżony wyrok w punkcie 1 w części oddalającej
apelację pozwanego oraz w punkcie 2 w całości i w tym zakresie
przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Poznaniu do
ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach
postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 23 kwietnia 2018 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu Ośrodek Zamiejscowy w Lesznie w sprawie z powództwa K. W. przeciwko J. M. o ochronę dóbr osobistych nakazał pozwanemu, aby w terminie siedmiu dni od daty uprawomocnienia się wyroku złożył publiczne oświadczenie w tygodniku „Ż.” na pierwszej stronie, w formacie, czcionce i rozmiarze takim samym jak materiał prasowy redaktor I. S. pod tytułem: „Ojciec prowadzi własne śledztwo”, opublikowanym w tygodniku „Ż.” w dniu 3 maja 2016 r. - o następującej treści: „Z-ca Prokuratora Rejonowego w G. prokurator J. M. bardzo przeprasza Pana K. W. za podanie do publicznej wiadomości nierzetelnej i nieprawdziwej informacji, jakoby K. W. groził J. S. śmiercią, która to informacja naruszyła dobra osobiste w tym prywatność, dobre imię i cześć oraz podważyła etykę zawodową K. W.. Prokurator J. M.. Oświadczenie jest wydane w związku z przegranym procesem sądowym” (pkt I), nakazał pozwanemu umieszczenie na swój koszt tekstu powyższych przeprosin w Internecie na stronie [www.\[...\].pl](#) pod tytułem: „Prokurator przeprasza K. W.” - w terminie 24 godzin od daty uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie (pkt II), nakazał pozwanemu umieszczenie na swój koszt na stronie internetowej [www.\[...\].pl](#), bezpośrednio pod materiałem prasowym redaktor I. S. pod tytułem: „Ojciec prowadzi własne śledztwo”, link do tekstu przeprosin, o których mowa w punkcie 2 wyroku, pod tytułem „Prokurator przeprasza K. W.” - w terminie 48 godzin od daty uprawomocnienia się wyroku (pkt III), w pozostałym zakresie powództwo oddalił (pkt IV) i rozstrzygnął o kosztach procesu (pkt V).

Sąd Okręgowy ustalił, że 30 sierpnia 2015 r. zmarł syn powoda, w związku z czym zostało wszczęte śledztwo w sprawie o czyn z art. 148 § 1 k.k. Śledztwo było prowadzone przez pozwanego, pełniącego funkcję Prokuratora Prokuratury Rejonowej w G..

W dniu 3 maja 2016 r. w tygodniku „Ż.” ukazał się materiał prasowy redaktor I. S. pod tytułem: „Ojciec prowadzi własne śledztwo”, który jest dostępny na portalu internetowym [www.\[...\].pl](#). Publikacja została sporządzona na podstawie informacji udzielonych telefonicznie przez pozwanego. Znalazł się w niej następujący *passus*: „Prowadzący śledztwo rozumieją, że rodzina cierpi po stracie dziecka. Jednak nie powinno dochodzić do takich sytuacji, że oprócz skarg, K. W. grozi, że upubliczni w

Interneście całe akta, którymi dysponuje jako pełnomocnik. Grozi też podejrzanemu, że pozbawi go życia”.

Przytoczony materiał prasowy nie był autoryzowany przez pozwanego, który po zapoznaniu się z artykułem nie występował też o jego sprostowanie i nie miał do niego żadnych zastrzeżeń. Zdaniem pozwanego ogólna wymowa wywiadu odzwierciedla treść, jaką chciał przekazać, słowa pozwanego oddają sens jego wypowiedzi oraz, że ze strony powoda nie było konkretnych zapowiedzi popełnienia przestępstwa na szkodę podejrzanego.

W piśmie z 13 grudnia 2015 r. kierowanym do prokuratury w czasie trwania śledztwa powód zawarł jedynie stwierdzenie: „Ja słysząc to wszystko byłem totalnie wystraszony, miałem mętlik w głowie, ale odpowiedziałem, że trudno, że z faktami oraz prawdą nie można dyskutować, jestem legalistą, ale spytałem jak mam się zachować ja jako GŁOWA rodziny – nie chcę się chwalić ja-jak też pozostała część męskiego i nie tylko rodu, że mamy też swój honor, gdy na swej drodze spotkam J. S., którego nie znamy i nie chcemy go spotkać na tej drodze, ponieważ nie ręczymy za siebie”. Poza tym powód wysyłał pisma, w których krytykował działania prokuratury.

Pismem z 30 sierpnia 2016 r. powód wezwał pozwanego do sprostowania artykułu i przeproszenia powoda za wskazanie przez pozwanego, iż powód pozbawi życia J. S.

Na tej podstawie Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo w części, uznając, że pozwany naruszył cześć i dobre imię powoda. Przekazanie informacji dziennikarce, na podstawie których w materiale prasowym wskazano, że powód grozi podejrzanemu pozbawieniem życia, stanowiło pomówienie powoda. Pozwany nie wykazał, by powód groził podejrzanemu pozbawieniem życia. Z kolei powód wykazał, że zachowanie pozwanego naraziło go na utratę zaufania w życiu zawodowym. Pracując jako Naczelnik [...], powód powinien bowiem cieszyć się nieposzlakowaną opinią. Zarzut, iż grozi on podejrzanemu pozbawieniem życia, postawił go w niekorzystnym świetle i wywołał konkretną, negatywną reakcję w jego środowisku. Jednocześnie w sprawie nie zachodzi żadna z przesłanek wyłączających bezprawność.

Sąd oddalił żądanie upoważnienia powoda do opublikowania tekstu przeprosin na koszt pozwanego w przypadku, gdyby pozwany nie uczynił tego w określonym w wyroku terminie, bowiem w takim przypadku powód będzie mógł skorzystać z możliwości sądowego wezwania pozwanego do wykonania czynności w wyznaczonym terminie, a po jego bezskutecznym upływie uzyska umocowanie do wykonania czynności na koszt dłużnika zgodnie z art. 1049 § 1 k.p.c.

Sąd nie znalazł podstaw do zasądzenia zadośćuczynienia, mając na względzie fakt, iż niektóre kierowane przez powoda do Prokuratury pisma w czasie trwania śledztwa miały niewłaściwy charakter i godziły w powagę urzędu prokuratora.

Wyrokiem z 30 maja 2019 r. Sąd Apelacyjny w Poznaniu oddalił obie apelacje (pkt I) oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania odwoławczego (pkt II).

Sąd Apelacyjny wskazał, że ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji należy uzupełnić o ustalenie, iż powód wypowiadał wobec pozwanego jako prokuratora zdania o treści: „jak mam się zachować ja jako głowa rodziny.., jak też pozostała część męskiego i nie tylko rodu, że mamy też swój honor, gdy na swej drodze spotkam J. S., którego nie znamy i nie chcemy spotkać na tej drodze, ponieważ nie ręczymy za siebie” czy „Ja jestem osobiście za karą śmierci za najcięższe przestępstwa, co nie raz mówiłem, wg. kodeksu Hammurabiego oko za oko, ząb za ząb, choć wiem, że kary śmierci nie ma w k.k., ale to nie ma żadnego znaczenia dla sprawy”.

Z dowodów z dokumentów, a także z treści artykułu prasowego oraz z zeznań stron wynika również, że powód krytycznie oceniał czynności podejmowane w śledztwie, krytycznie wypowiadał się o pracy prokuratorów, w tym pozwanego, poddawał w wątpliwość ich obiektywizm i sumienność działania. Wszystkie te dodatkowe okoliczności faktyczne, chociaż nieobojętne dla rozstrzygnięcia, nie zmieniają faktu, że pozwany podał, iż powód groził podejrzanemu śmiercią. Nie budzi zaś żadnych wątpliwości, że do takiego zdarzenia nie doszło. Odmienną sytuacją jest ta, w której ojciec zmarłego w obecności prokuratora czy w pismach kierowanych do prokuratury ujawnia swoje poglądy na temat zasadności stosowania kary śmierci lub informuje, że w przypadku przypadkowego spotkania podejrzanego nie ręczy za siebie i to z zastrzeżeniem, iż nie chce spotkać tej osoby, od sytuacji zagrożenia

podejrzanemu przez powoda śmiercią. Sąd nie podzielił stanowiska, że „wydźwięk” porównywanych stwierdzeń jest tożsamy czy wysoce zbliżony.

W ocenie Sądu odwoławczego, na pozwanym ciążyła powinność baczenia na te różnice, tym bardziej, że udzielał on informacji do publikacji prasowej jako prowadzący śledztwo prokurator Prokuratury Rejonowej. Ciążyła na nim powinność baczenia na wagę i znaczenie wypowiedzi także z uwagi na zaufanie społeczne do rzetelności i staranności działania prokuratur jako organów powołanych przez Państwo do ścigania przestępstw. Sąd Apelacyjny nie podzielił ponadto oceny Sądu pierwszej instancji, że przedmiotowa wypowiedź stanowiła prywatny osąd pozwanego co do wypowiedzi powoda. Można co najwyżej przypuszczać, że pozwany na podstawie informacji o wypowiedziach powoda dokonał skrótu myślowego, jednak w efekcie podał informacje o fakcie, tj. o groźeniu przez powoda podejrzanemu w sprawie karnej śmiercią. Taka wypowiedź nie zawiera elementów ocennych.

Sąd Apelacyjny nie podzielił zarzutów zawartych w apelacji pozwanego dotyczących ustaleń o rozmiarze ujemnych dla powoda skutków opublikowania tej nieprawdziwej informacji. Kwestia ta ma znaczenie przede wszystkim dla oceny zakresu należytej powodowi ochrony prawnej. Co do zasady zaś nie budzi zastrzeżeń stanowisko, że przypisywanie komuś zachowania polegającego na groźeniu osobie trzeciej śmiercią stanowi naruszenie jego dóbr osobistych w postaci dobrego imienia i czci.

W ocenie Sądu *ad quem*, nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 38 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. - Prawo prasowe (tekst jedn. Dz. U. z 2018 r., poz. 1914 ze zm. – dalej: „pr. prasowe”). Sama okoliczność, że przedmiotowa wypowiedź została upubliczniona w artykule prasowym, nie pozbawiała z jednej strony powoda możliwości kierowania roszczenia bezpośrednio przeciwko autorowi wypowiedzi, z drugiej – legitymacji biernej pozwanego. To do uprawnień pokrzywdzonego wypowiedzią osoby udzielającej informacji dziennikarzowi należy decyzja, przeciwko komu skieruje roszczenia. Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji co do legitymacji biernej przez pozwanego w sprawie, pomimo, że udzielił swoje wypowiedzi dziennikarce nie jako

osoba prywatna, lecz jako prokurator Prokuratury Rejonowej i w związku z pełnieniem czynności służbowych.

W odniesieniu do apelacji powoda Sąd Apelacyjny wskazał, że Sąd pierwszej instancji wziął pod uwagę, iż to powód inicjował szereg działań, łącznie z publikacją artykułu, w których dyskredytował w mało oględny i rzeczywiście merytoryczny sposób działania organów śledczych, w tym osobiście pozwanego. Nie wykazał przy tym przekonujących podstaw stawianych zarzutów. Podejmował działania mające na celu nagłośnienie tych zarzutów, musiał się więc liczyć z reakcją przedstawicieli Prokuratury i w konsekwencji z upowszechnieniem jego wypowiedzi czy zachowania. Tak było też w przypadku zainspirowania przez powoda redakcji dziennika do napisania artykułu w sprawie, gdzie dziennikarka, dochowując wymagań bezstronności wynikających z Prawa prasowego, zwróciła się o ustosunkowanie się do przedstawiciela Prokuratury. Pozwany dokonał bezzasadnego uproszczenia wypowiedzi powoda, tym niemniej nie z przyczyn dowolnych. Ponadto, nie zostało wykazane przez powoda, aby w wyniku opublikowania jego wypowiedzi będącej przedmiotem sporu, reakcja osób trzecich była szczególnie negatywna, tym bardziej w sposób odczuwalny dla powoda.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego skargę kasacyjną wywiódł pozwany, zaskarżając go w części oddalającej jego apelację i orzekającej o kosztach procesu.

W skardze kasacyjnej zarzucono naruszenie 1) art. 38 ust 1 pr. prasowe przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że podmiotem odpowiedzialnym za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego może być również autor wypowiedzi, którą wykorzystano w materiale prasowym, podczas gdy przywołany przepis przewiduje w istocie zamknięty katalog podmiotów mogących ponosić odpowiedzialność cywilną w takim przypadku i wyłącza odpowiedzialność autora użytej w materiale prasowym wypowiedzi; 2) art. 12 § 4 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. - Prawo o prokuraturze (tekst jedn. Dz. U. z 2022 r., poz. 1247 ze zm.) przez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy zgodnie z jego treścią za wszelkie roszczenia powstałe przy przekazywaniu mediom informacji z toczącego się postępowania przygotowawczego odpowiedzialność cywilną ponosi Skarb Państwa, nie wyłączając w tym obowiązku złożenia oświadczenia o odpowiedniej

treści i w odpowiedniej formie, podczas gdy uwzględnienie i zastosowanie powyższego przepisu przez Sąd Apelacyjny skutkowałoby przyjęciem braku legitymacji biernej po stronie pozwanego i oddaleniem zgłoszonego powództwa w całości; 3) art. 24 § 1 k.c. przez błędną wykładnię, sprowadzającą się do uznania, iż dobro osobiste pozostaje naruszone przez osobę formułującą nieprawdziwą treść o pokrzywdzonym (poprzez użycie skrótu myślowego, tj. nieumyślnie) w rozmowie prywatnej pod nieobecność pokrzywdzonego, a jej upublicznienie jest wynikiem samodzielnego działania osoby trzeciej, na które autor wypowiedzi nie posiada żadnego wpływu.

Pozwany nie złożył odpowiedzi na skargę kasacyjną.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Zgodnie z art. 24 § 1 *in princ.* k.c., ten, czyje dobro osobiste zostało naruszone, może żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności, ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Usunięcie skutków naruszenia jest co do zasady obowiązkiem sprawcy naruszenia, którego działanie doprowadziło do ingerencji w sferę dobra osobistego (szerzej – osobowości) innej osoby. Obowiązek wskazany w art. 24 § 1 k.c. nie jest uzależniony od winy sprawcy. Konieczne jest natomiast, aby istniał związek między jego działaniem a powstałą ingerencją, stanowiącą naruszenie dobra osobistego.

2. Obowiązek usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego nie jest wyłączony w odniesieniu do funkcjonariuszy publicznych (w rozpoznawanej sprawie prokuratora). Ten, kto dopuścił się naruszenia dobra osobistego innej osoby, nie może skutecznie bronić się jedynie tym, że działał nie we własnym imieniu, lecz z ramienia organów powołanych do kontroli i oceny jej działalności (wyrok Sądu Najwyższego z 6 grudnia 1972 r., I PR 352/72, OSNC 1973, nr 6, poz. 115). Działanie w charakterze funkcjonariusza publicznego nie eliminuje automatycznie odpowiedzialności funkcjonariusza, który dopuścił się naruszenia dóbr osobistych (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 28 listopada 1980 r., CR 475/80, OSNCP 1981, nr 9, poz. 170; z 19 grudnia 2002 r., II CKN 167/01; z 12 października 2007 r., V CSK 249/07; z 12 lutego 2010 r., I CSK 340/09, OSNC-ZD 2010, nr 3,

poz. 97; z 8 listopada 2012 r., I CSK 177/12; z 21 marca 2013 r., III CSK 225/12; z 20 maja 2015 r., I CSK 534/14).

3. W zakresie czynności służbowych (zawodowych) sprawcy konieczne jest każdorazowo uwzględnienie charakteru, celu i okoliczności podejmowanych działań. W szczególności nie każda treść czynności funkcjonariusza publicznego stanowi naruszenie jej dóbr osobistych, nawet w przypadku dokonania tymi czynnościami ingerencji w sferę osobowości innej osoby. Zazwyczaj wynika to z faktu, iż chodzi o działanie podejmowane na podstawie i w granicach prawa, zatem takie, które nie może być ze swojej istoty ocenione jako bezprawne. Przeciwnie, działanie w ramach przyznanych kompetencji w sferze stosowania prawa *ex definitione* nie stanowi działania o charakterze bezprawnym wówczas, gdy mieści się w ramach dopuszczalnych ram działania (w szczególności ocen) funkcjonariusza publicznego, zarówno w sferze aktów władzy publicznej (władztwa administracyjnego, działalności orzeczniczej itd.), jak również w związku z pełnioną funkcją. Nie stanowi w szczególności bezprawnego naruszenia dobra osobistego informowanie czy ferowanie ocen prawnych w odniesieniu do zachowań innych osób, o ile są dokonywane w ramach wykonywanych czynności i mieszczą się w zakresie koniecznych z uwagi na dokonywane czynności ustaleń, choćby w innych okolicznościach z uwagi na brak takiego związku oceny takie bądź informacje stanowiły zachowanie bezprawne ingerujące w sferę dóbr osobistych. Chodzi bowiem w tym przypadku o działania podejmowane w ramach obowiązującego porządku prawnego, a zatem *ex definitione* wykluczających bezprawność.

4. Nadmienić należy, że sama bezprawność nie wynika z art. 23 k.c. statuującego ochronę prawną dóbr osobistych, lecz z innych właściwych norm prawnych, które zakazują określonych działań, np. art. 189, 191, 193, 212, 216 k.k., art. 115 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (tekst jedn. Dz. U. z 2022 r., poz. 2509), art. 107 ustawy z dnia 10 maja 2018 r. o ochronie danych osobowych (tekst jedn. Dz. U. z 2019 r., poz. 1781 ze zm.). Tym samym nie każde zachowanie ingerujące w sferę osobowości i jednego z kształtujących ją dóbr osobistych stanowi działanie bezprawne, jakkolwiek Kodeks cywilny przyjął w art. 24 § 1 domniemanie bezprawności, przenosząc ciężar dowodu na sprawcę, obowiązanego wykazać, iż do bezprawnej ingerencji w tę sferę nie

doszło. Należy jedynie przypomnieć, że domniemanie bezprawności naruszenia dóbr osobistych nie odnosi się do faktu naruszenia, którego wykazanie (tj. że doszło do naruszenia dobra osobistego) każdorazowo spoczywa na stronie powodowej.

5. Nie stanowi naruszenia dobra osobistego rozpowszechnianie o innej osobie jakichkolwiek informacji (bez względu na krąg adresatów takiej informacji), w szczególności nie każda informacja nieprawdziwa stanowi o naruszeniu takiego dobra. Nie każda bowiem informacja (prawdziwa bądź nie) stanowi dobro osobiste lub do niego wprost się odnosi. Wypowiedź o innej osobie może być oceniona jako naruszenie różnych dóbr osobistych nie tylko z uwagi na to, iż stanowi działanie bezprawne, lecz także ma skutkować negatywnymi konsekwencjami (oddziaływaniem) w sferze osobowości człowieka. Nie ma jednak zasadniczo znaczenia ani dla oceny naruszenia, ani jego bezprawności, to, czy i w jakim stopniu pokrzywdzony odczuwa skutki naruszenia, lecz to, czy ingerencja ma charakter rzeczywistego wkroczenia w sferę chronioną wyłącznym, bezwzględny prawem podmiotowym (osobistym). Wynika to z obiektywizacji ochrony dóbr osobistych przyjętej na gruncie Kodeksu cywilnego.

6. W niniejszej sprawie kontekst przekazywanej informacji w rozmowie z dziennikarką i dalsze wynikające z tego skutki nie pozostają bez znaczenia. Przekazywanie informacji o osobie trzeciej w prywatnej rozmowie zasadniczo nie może być traktowane jako bezprawna ingerencja w sferę dóbr osobistych. Chodzić ma bowiem o takie zachowanie, które skutkuje oddziaływaniem na sferę osobowości pokrzywdzonego, a do takiego skutku dochodzi wówczas, gdy pokrzywdzony staje się co najmniej pośrednio „dotknięty” działaniem sprawcy, którego zachowanie prowadzi do negatywnych skutków w określonej sferze życia pokrzywdzonego. Nie można w tym zakresie sformułować ogólnej, precyzyjnej miary oceny, choć nie budzi np. wątpliwości, iż publiczne rozpowszechnianie informacji stanowiących jednocześnie czyn zabroniony polegający na ingerencji w sferę czci innego człowieka, stanowi naruszenie jego dobra osobistego.

Nie ma natomiast prywatnego charakteru rozmowa prowadzona przez funkcjonariusza publicznego z dziennikarzem, który zbiera materiał prasowy i w ramach publikacji zamierza relacjonować wypowiedź stanowiącą informację,

której rozpowszechnienie może prowadzić do uznania, iż doszło do naruszenia dobra osobistego. W takim przypadku informator dziennikarza powinien mieć na uwadze i liczyć się z tym, że przekazywana informacja może być upubliczniona wraz z podaniem źródła. Dotyczy to w szczególności funkcjonariusza publicznego, który powinien dochować należytej staranności w formułowaniu informacji, które udostępnia, choćby wykonywał przypisane mu prawem kompetencje.

W takim przypadku ingerencja w sferę dobra osobistego z perspektywy oceny bezprawności zachowania sprawcy nie może abstrahować od tego, czy i w jakim zakresie sprawca mógł i powinien się liczyć ze skutkami udzielenia informacji, tj. czy oraz w jaki sposób zostanie ona rozpowszechniona. W konsekwencji konieczne jest w szczególności uwzględnienie tego, czy dziennikarz prowadził rozmowę objętą poufnością („*off the record*”), czy powiadomił rozmówcę o planowanej publikacji i przytoczeniu jego wypowiedzi, a wreszcie czy dopełnił należytej staranności i czynności należących do obowiązków dziennikarza. Nawet uznanie, że rozmowa nie miała charakteru prywatnego nie musi być równoznaczne z uznaniem, iż rozmówca dziennikarza wie i godzi się na publikację jego wypowiedzi.

7. Zgodnie z art. 38 ust. 1 pr. prasowego odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego ponoszą autor, redaktor lub inna osoba, którzy spowodowali opublikowanie tego materiału; nie wyłącza to odpowiedzialności wydawcy. W zakresie odpowiedzialności majątkowej odpowiedzialność tych osób jest solidarna. Do odpowiedzialności za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego stosuje się zasady ogólne, chyba że ustawa stanowi inaczej, a w odniesieniu do odpowiedzialności za szkodę niemajątkową oznacza to odesłanie do zasad odpowiedzialności określonych w art. 23 i 24 k.c. Artykuł 38 pr. prasowego określa jedynie krąg podmiotów, którym taką odpowiedzialność można przypisać (uchwała Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 2005 r., III CZP 13/05, OSNC 2006, nr 3, poz. 46; wyrok Sądu Najwyższego z 15 lutego 2018 r., I CSK 281/17). Dopuszczona została możliwość skorzystania przez powoda dochodzącego ochrony dóbr osobistych w związku z publikacją materiału prasowego nie tylko ze środków ochrony na gruncie prawa prasowego, ale i - ze względu na kumulatywny zbieg przepisów - ze środków ochrony dostępnych na podstawie przepisów ogólnych, a zatem art. 24 § 1 k.c.

8. W rozpoznawanej sprawie nie jest przedmiotem oceny to, czy i w jaki sposób doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda przez dziennikarkę (względnie inne osoby) wskutek publikacji prasowej. Nie można jednak abstrahować od ustalenia, czy sprawca powinien i mógł ocenić oraz liczyć się z tym, czy i w jakim zakresie jego zachowanie (w rozpoznawanej sprawie wypowiedź obejmująca informacje o osobie trzeciej) może stanowić naruszenie dóbr osobistych powoda w związku z tym, że jego informacja ma zostać rozpowszechniona przez dziennikarkę. To zaś, tj. kauzalny związek między przeprowadzoną rozmową i zachowaniem pozwanego a skutkiem w postaci publikacji, nie zostało ustalone w niniejszej sprawie.

Jest to okoliczność tym bardziej istotna, że na pozwanego ma być nałożony obowiązek publikacji oświadczenia mającego zminimalizować skutki naruszenia dóbr osobistych powoda w prasie – w miejscu, w którym opublikowano artykuł zawierający wypowiedź pozwanego. To z kolei wpływa na ocenę adekwatności takiego sposobu usunięcia skutku naruszenia przez pozwanego, o którym mowa w art. 24 § 1 k.c.

Ocena tego, czy czynności potrzebne do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych, o których jest mowa w art. 24 § 1 k.c., są dostateczne dla uzyskania przez poszkodowanego odpowiedniej satysfakcji, powinna więc uwzględniać z jednej strony skalę upowszechnienia naruszającej jego dobra osobiste wypowiedzi, z drugiej zaś oraz dostępność dla osób, które dowiedziały się o niej, oświadczenia mającego usuwać skutki naruszenia (wyrok Sądu Najwyższego z 10 września 2009 r., V CSK 64/09).

Zasada adekwatności wymaga, po pierwsze, by sposób usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego stanowił w maksymalnym możliwym zakresie środek eliminacji negatywnych skutków naruszenia, a zatem dotarcia do adresatów zachowania stanowiącego naruszenie (zarówno samego pokrzywdzonego, jak i ewentualnie osób trzecich będących świadkami i odbiorcami zachowania sprawcy).

Po drugie, konieczne jest uwzględnienie istnienia związku między działaniem sprawcy ocenianym jako bezprawne naruszenie dobra osobistego a skutkiem naruszenia. Ten ostatni może bowiem powstać z uwagi na działania innych osób (np. dziennikarzy relacjonujących działanie sprawcy bez jego wiedzy lub zgody), na

które sprawca nie ma wpływu i za które nie może być obciążany obowiązkami wynikającymi z art. 24 § 1 k.c. Sposób usunięcia skutku naruszenia powinien być ponadto możliwy do realizacji (zasada efektywności, np. w ramach działalności organu powinien mieścić się w jego kompetencjach ustawowych), a także proporcjonalny. Z użytego w art. 24 § 1 zd. 2 k.c. sformułowania, że pokrzywdzony może od naruszającego dobro żądać czynności „potrzebnych” do usunięcia skutków naruszenia, wynika, iż pokrzywdzony nie może więc skutecznie żądać dopełnienia czynności mającej usunąć skutki, które dla niego nie wynikły (wyrok Sądu Najwyższego z 4 lutego 1969 r., I CR 500/67).

Nie odnosząc się do oceny charakteru samej publikacji w niniejszej sprawie, aby móc ewentualnie przypisać pozwanemu jako źródłu wypowiedzi, nie zaś ewentualnie bądź wyłącznie temu, kto był autorem publikacji, względnie innym osobom na zasadach określonych w przepisach Prawa prasowego, sprawstwo w postaci naruszenia dobra osobistego i odpowiedzialność, w tym konieczność dopełnienia środków stanowiących sposób usunięcia lub minimalizacji skutków naruszenia, nie mogą być ustalone bez uwzględnienia tego, czy i w jakim stopniu osoba przekazująca informacje miała wpływ na publikację treści ocenianych jako naruszające dobra osobiste. Brak świadomości publikacji, w szczególności z podaniem danych osobowych podmiotu, który udziela informacji, nie pozwala na automatyczne przypisanie skutku w postaci naruszenia dobra osobistego poprzez publikację temu, kto informacji udziela, chyba że osoba ta godzi się na jej podanie i tym samym może obiektywnie liczyć się z tym, że bezpośrednio w związku z jej zachowaniem (działaniem) nastąpić może bezprawne naruszenie dobra osobistego innego podmiotu.

W tym kontekście wypada przypomnieć, iż usunięcie skutków naruszenia dobra osobistego, przede wszystkim przez złożenie (ewentualnie również publikację) odpowiedniego oświadczenia, wymaga zachowania kryteriów wspomnianej powyżej zasady adekwatności. Zgodnie z nią, środki ochrony naruszonego dobra muszą być adekwatne do samego naruszenia i wybrane z uwzględnieniem całokształtu okoliczności sprawy (wyroki Sądu Najwyższego: z 5 lutego 1969 r., I CR 500/67; z 8 stycznia 1976 r., I CR 237/75; z 7 marca 2007 r., II CSK 493/06). Odpowiednia treść i forma oświadczenia powinna odpowiadać racjonalnie

pojmowanym kryterium celowości. Oświadczenie, które może polegać na odwołaniu, sprostowaniu, przeproszeniu itp., może być zakomunikowane niektórym tylko osobom trzecim lub też ogółowi przez ogłoszenie np. w pismach fachowych lub prasie codziennej. Wybór sposobu (formy) ogłoszenia powinien uwzględniać cel tej czynności w postaci usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego, który realizuje się przez uzyskanie przez poszkodowanego rzeczywistej i odpowiedniej satysfakcji prawnej i moralnej. W okolicznościach konkretnej sprawy dla jego spełnienia wystarczające może być skierowanie oświadczenia (przeproszenia) jedynie do poszkodowanego, co pozwala niejednokrotnie zatrzeć doznane przez niego ujemne przeżycia lub też konieczne będzie skierowanie oświadczenia do osób, które wiedzą albo też mogą wiedzieć o naruszeniu (wyrok Sądu Najwyższego z 7 marca 2007 r., II CSK 493/06). Uwzględnione powinny być miejsce i czas dokonanego naruszenia oraz dotarcie do wiadomości osób, które miały możliwość zapoznania się z treścią naruszającą dobra osobiste (wyrok Sądu Najwyższego z 6 lutego 2013 r., V CSK 123/12). W szczególności niepubliczne naruszenie dóbr osobistych nie w każdych okolicznościach wyłącza domaganie się przez poszkodowanego zamieszczenia przeproszenia w prasie czy w inny sposób (np. w mediach społecznościowych) jako nieadekwatnego do naruszenia. Jednak środek ten, tj. publiczne przeproszenie, w zasadzie nie powinien być stosowany, gdy samo zdarzenie, w toku którego doszło do naruszenia dobra osobistego jest znane tylko wąskiemu gronu osób (wyrok Sądu Najwyższego z 17 września 2014 r., I CSK 678/13).

9. Niebagatelne znaczenie ma fakt, iż w świetle Prawa prasowego rozmówca (osoba udzielająca wywiadu, podająca informacje) dysponuje instrumentami zabezpieczającymi go przed powyższymi negatywnymi skutkami, tj. ma możliwość żądania autoryzacji jej dosłownie cytowanej wypowiedzi, zaś dziennikarz nie może odmówić osobie udzielającej informacji autoryzacji takiej wypowiedzi, o ile nie była ona uprzednio publikowana lub była wygłoszona publicznie. Żądanie autoryzacji osoba udzielająca informacji powinna zgłosić niezwłocznie po uzyskaniu od dziennikarza informacji o prawie do autoryzacji (art. 14a ust. 1-3 pr. prasowego). Ponadto zgodnie z art. 14 ustawy, publikowanie lub rozpowszechnianie w inny

sposób informacji utrwalonych za pomocą zapisów fonicznych i wizualnych wymaga zgody osób udzielających informacji.

Z uzasadnienia wyroku Sądu drugiej instancji nie wynika, czy skarżący godził się na publikację prasową tej treści, czy występował o autoryzację wypowiedzi, czy został powiadomiony o takim uprawnieniu, a wreszcie nie wskazano, jak okoliczności te wpłynąć mogły na ocenę jego zachowania jako naruszającego dobra osobiste (nakierowanego na ingerencję w sferę prawa osobistego powoda, zob. w szczególności wyrok Sądu Najwyższego z 8 maja 2014 r., V CSK 361/13). Naruszenie dobra osobistego bowiem wymaga dokonania takiego ustalenia, dopiero zaś w drugiej kolejności (tj. w przypadku oceny zaistnienia naruszenia) na sprawcy spoczywa ciężar wykazania, że naruszenie to nie było bezprawne.

Publiczny charakter wypowiedzi nie jest co do zasady (poza ujawnieniem danych i informacji objętych sferą prywatności) przesłanką konieczną naruszenia dobra osobistego. W szczególności, aby uznać, iż doszło do naruszenia dobra osobistego oraz by móc skutecznie dochodzić ochrony prawnej sformułowanie nieprawdziwych i zniesławiających zarzutów nie musi dotrzeć ani być odebrane przez osoby trzecie (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 17 maja 2019 r., IV CSK 79/18).

Jak wskazano w powyższym wyroku, skutek w postaci naruszenia dobrego imienia następuje zawsze wówczas, gdy adresatem bądź odbiorcą nieprawdziwych lub w inny sposób godzących w sferę chronioną zarzutów, jest pokrzywdzony. Nie ma przy tym znaczenia, czy poza nim dotarły one do innych osób. Dodać jednak w tym miejscu należy, że dla oceny samego naruszenia dobra nie bez znaczenia jest istnienie związku między zachowaniem samego sprawcy a ich odbiorcami, w tym przez samego pokrzywdzonego. Rozpowszechnienie (upublicznienie) wypowiedzi stanowiących naruszenie dobra osobistego, niezależnie od tego, czy miało charakter zawiniony po stronie sprawcy naruszenia, może potęgować skutki naruszenia, a w przypadku winy sprawcy uzasadniać przyznanie zadośćuczynienia stosownie do rozmiarów doznanej krzywdy związanej ze skalą tych skutków. Jednak nie oznacza to, że użyta forma wypowiedzi, okoliczności oraz sposób przekazania oraz brak związku między samym przekazaniem określonej wiadomości innej osobie a jej

rozpowszechnieniem przez tę ostatnią nie mają znaczenia dla ustalenia tego, czy nastąpiło naruszenie dobra osobistego.

10. Powyższe ustalenia nie pozostają bez wpływu na ocenę zarzutu naruszenia art. 12 § 4 ustawy – Prawo o prokuraturze. W świetle tego przepisu, odpowiedzialność za wszelkie roszczenia powstałe w związku z czynnościami m.in. kierowników jednostek organizacyjnych prokuratury, którzy mogą przekazać mediom (osobiście bądź upoważniając innego prokuratora) informacje z toczącego się postępowania przygotowawczego lub dotyczące działalności prokuratury, z wyłączeniem informacji niejawnych, mając na uwadze ważny interes publiczny, ponosi Skarb Państwa. Odpowiedzialność Skarbu Państwa obejmuje również obowiązek złożenia oświadczenia o odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie oraz obowiązek zapłacenia sumy na wskazany cel społeczny. Przepis ten ma na celu ochronę prokuratorów jako funkcjonariuszy publicznych przed odpowiedzialnością cywilną, w tym w zakresie ochrony dóbr osobistych, ze strony osób trzecich. Nie można jednak uznać, że na podstawie art. 12 § 4 ustawy – Prawo o prokuraturze, następuje zwolnienie z odpowiedzialności prokuratora także za informacje, które nie są przekazywane w ramach i w związku z prowadzonymi czynnościami, lecz (jak twierdzi w rozpoznawanej sprawie pozwany) w rozmowie prywatnej (co wykluczył w niniejszej sprawie Sąd *ad quem*). Ponadto przepis ten nie obejmuje jednak również zachowania, które stanowi przekazywanie informacji nie z toczącego się postępowania przygotowawczego lub dotyczących działalności prokuratury, lecz udzielania informacji nieprawdziwych i jako takie godzących w sferę dóbr osobistych osób trzecich. Ustalenie zatem, iż doszło do naruszenia dobra osobistego przez podanie informacji nieprawdziwej może – we wskazanym powyżej zakresie – prowadzić do wniosku, iż art. 12 § 4 ustawy – Prawo o prokuraturze nie znajduje zastosowania nawet wówczas, gdy informacje zostały przekazane w związku z czynnościami, o których przepis ten stanowi. Tego rodzaju eksces polegający na działaniu poza granicami kompetencji związanych z pełnioną funkcją na stanowisku funkcjonariusza publicznego nie może wykluczać odpowiedzialności z powołaniem na wskazany przepis ustawy. Działanie w ramach obowiązującego porządku prawnego skutkujące wyłączeniem bezprawności, o której mowa w art. 24 § 1 k.c., w zakresie zachowania stanowiącego oceny innych osób (a tym bardziej

przekazywania informacji o tych osobach przez funkcjonariusza publicznego) powinno być rzeczowe, obiektywne i ostrożne oraz w zakresie wyrażanych ocen nie może wykraczać poza niezbędną dla określonych prawem celów potrzebę. Użyte sformułowania powinny mieć odpowiednią formę i nie mogą poniżać godności osobistej ocenianej osoby (wyrok Sądu Najwyższego z 21 listopada 2007 r., I BP 26/07).

Z powyższych względów należało orzec jak w sentencji (398¹⁵ § 1 zd. 1 i § 2 w zw. z art. 108 § 2 w zw. z art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c.).